

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę na 67. posiedzeniu Senatu w dniu 17 grudnia 2010 r.

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Norka amerykańska i szop pracz są gatunkami obcymi, inwazyjnymi. Miejszem ich pierwotnego występowania jest Ameryka Północna. W latach trzydziestych zostały sprowadzone do Europy – chodziło o hodowlę futerkową oraz celową introdukcję dla wzbogacenia składu gatunkowego zwierząt łownych (Związek Radziecki). W Polsce w wyniku uciezek z ferm zwierząt obu gatunków, ekspansji norki ze wschodu oraz szopa z zachodu, powstała dziko żyjąca populacja. Ponieważ gatunki te świetnie przystosowały się do europejskiego środowiska, skolonizowały już niemal całą Europę, w tym Polskę. W efekcie prowadzonych badań wiadomo, że oddziałują one (szczególnie norka amerykańska) bardzo negatywnie na europejskie, w tym polskie, rodzime gatunki ptaków, ssaków, płazów, a niekiedy ryb. Ponadto obecność norki stwarza sytuacje konfliktowe, gdyż w sprzyjających warunkach zabija również ptaki hodowlane. Szop pracz natomiast – jak wykazały badania przeprowadzone między innymi w Polsce – jest nosicielem pasożytów mogących łatwo przenosić się na kolejnych nosicieli, groźnych dla człowieka i innych gatunków zwierząt. Konieczna jest zatem próba ograniczenia liczebności tych gatunków.

Istnieją jednak prawne ograniczenia, które uniemożliwiają lub co najmniej utrudniają skuteczną redukcję. Zgodnie z „Krajową strategią ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej” Polska zobowiązana jest do skutecznego usunięcia lub ograniczenia pojawiających się zagrożeń różnorodności biologicznej (karta zadania nr 19, 22, 23). Zadanie to obejmuje między innymi wypracowanie, wdrożenie i usankcjonowanie prawne rozwiązań w tym zakresie, zwłaszcza dla gatunków inwazyjnych zagrażających rodzimej różnorodności biologicznej.

Do roku 2004 norka amerykańska i szop pracz nie miały statusu prawnego. Następnie zostały wpisane na listę gatunków łownych z okresem ochronnym obejmującym okres ciąży i wychowu młodych, więc nadal dopuszczano możliwość wzrostu ich populacji. Obecnie, zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska z dnia 22 września 2009 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne, norka i szop są gatunkami łownymi, a polowanie dopuszczalne jest przez cały rok.

Problemem jest skuteczność narzędzi łowieckich i zainteresowanie, a raczej brak zainteresowania myśliwych odstrzałem tych gatunków. Są to zwierzęta prowadzące skryty tryb życia, małe, zwinne i trudne do upolowania tradycyjnymi metodami. W związku z tym rozporządzeniem ministra środowiska z dnia 22 września 2009 r. w sprawie stosowania pułapek żywołownych dopuszczono odławianie norek oraz szopów praczy tą właśnie metodą. Odłowy drapieżników w pułapki żywołowne mogą być dokonywane wyłącznie w granicach obwodów łowieckich, na przykład w miastach robić tego nie wolno, w parkach narodowych i rezerwatach przyrody też nie. Poza tym ustawodawca nie sprecyzował, w jaki sposób zwierzęta tak złapane miałyby być uśmiercane. Zgodnie z obowiązującym prawem łowieckim, które dotyczy obu gatunków, musiałoby odbywać się to za pomocą broni myśliwskiej, co jest trudne do wykonania, a także niebezpieczne dla wykonującego i osób towarzyszących (strzał z bliskiej odległości do zwierzęcia umieszczonego w klatkowej, drucianej pułapce) i co najważniejsze, niehumanitarne.

Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. art. 33 pkt 1 uśmiercanie zwierząt może być uzasadnione między innymi potrzebą gospodarczą i wykonywaniem zadań związanych z ochroną przyrody. Zgodnie z tym aktem prawnym zwierzęta podlegające eliminacji muszą być uśmiercane w taki sposób, żeby zadawać im minimum cierpienia fizycznego i psychicznego.

Według obowiązującego prawa uśmiercanie obcych gatunków wpisanych na listę zwierząt łownych jest możliwe jedynie poprzez polowanie, co jest bardzo mało efektywne, oraz żywołowne odłowy, a następnie zastrzelenie z broni myśliwskiej na obwodach łowieckich, co jest niehumanitarne i nie rozwiązuje problemu obcych gatunków na obszarach chronionych i w miastach. Trzeba zaznaczyć, że odłowy są najbardziej skuteczną metodą ograniczenia liczebności norki i szopa pracza (w Parku Narodowym „Ujście Warty” w ciągu jednego roku odstrzelono pięć norek, a w tym samym okresie odłowiono około pięćdziesięciu). W celu skutecznego wdrażania zapisów konwencji, a przede wszystkim dla ochrony rodzimej fauny przed negatywnymi wpływami obcych gatunków drapieżników konieczne jest więc wprowadzenie regulacji prawnych umożliwiających uśmiercanie norek i szopów w miejscu odłowu. W Wielkiej Brytanii liczebność norek kontrolowana jest metodą odstrzału bronią pneumatyczną po odłowieniu. Odstrzał wykonują wyłącznie uprawnione osoby. Jest to metoda skuteczna, a jednocześnie najtańsza oraz niewymagająca transportu zwierząt. Drugim rozwiązaniem byłaby możliwość eutanazji środkami farmakologicznymi przeprowadzana przez uprawnioną osobę w miejscu odłowienia zwierzęcia.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. W jaki sposób parki narodowe i inne instytucje zajmujące się ochroną przyrody powinny regulować dzikie populacje norek amerykańskich i szopów pracy?
2. W jaki sposób zwierzęta te powinny być uśmiercane po odłowieniu?
3. Czy podjęte zostały działania zmierzające do stworzenia regulacji prawnych w kwestii kontrolowania dzikich populacji norek amerykańskich i szopów pracy, a tym samym uniknięcia szkód, jakie te zwierzęta powodują?

Z poważaniem
Kazimierz Kleina